GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 59.

W NIEDZIELĘ DNIA 22. LIPCA 1804.

### *Z Wiednia d. 14. Lipca.*

We środę d. 11 t. m. Nayiaśnieysi Cesarstwo Jmć udali się na kąpiele do Badenu.

J. C. K. M. raczył dotychczasowego gubernialnego niższey Austryi koncepistę i fabrycznego adiunkta, Antoniego de Allstern, przez wzgląd na iego dawną i gorliwą służbę dozorcą fabryk nayłaskawiey mianować z tytułem C. K. radcy.

C. K. gubernium niższey Austryi nadało wdowie Schwarzroth fabryczny przywiley na fabrykę matalowych towarow.

W miesiącu Maiu r. b. weszło przez Rzeszowską cyrkularną kassę w dobrowolnych woiennych składkach: od hrabi Morskiego z Laki 455 ryń. od L. Teressy Kouarskiey z Boguchwały 331 ryń. 15 kr. a od X. Chrzanowskiego, plebana Drykowickiego 5 ryń. 30 kr.

Z Marburga piszą pod d. 6 Onegday doznaliśmy tu okropney burzy. Przed południem ieszcze skupiły się nad gorami czarne i aż do ziemi dosięgaiące chmury. Wiatr ustawicznie się odmieniał i niepłonnie obawialiśmy się okropney burzy. O godzinie 3 zaczęły się chmury mocno poruszać; wiatry północno zachodni i południowo zachodni mocno się szamotały, aż nakoniec pierwszy przezwyciężył, i tak tęgo wiał, że pozdzierał dachy i drzewa z korzeniami powyrywał. Wicher ten i gwałtowny deszcz z gradem zniszczył powiększey części urodzaie, i winnice. Spustoszenia iego rozciągaią się na 6 mil. W Gnasz obalił wicher wieżą kościelną.

### *Z Brynu d. 13. Lipca.*

Nakoniec przybył Bekir basza do Szabaczu i miał podług listu stamtąd pod d. 2 t. m. następuiący ferman z sobą przywieść:

Do naszego W. dywanu doszła wiadomość, że w Belgradzie powstało kilku Deiow, którzy nam nie są znanemi; ci ograniczyli władzę naszego wiernego rządcy i poddanych naszych uciskali, tak iż w tym kraiu zaszły z tego powodu zaburzenia; rozkazuiemy Ci przeto Bekirze baszo, abyś się udał do tey prowincyi, daiąc Ci nieograniczoną władzę i moc do wytępienia tych tak nazwanych Deiow i Janczarow, do uchylenia ich postanowień i do zaprowadzenia nowego porządku rzeczy w tym kraiu i spokoyności bez dalszego zapytywania; masz tylko po zupełnem ukończeniu tego zlecenia dać nam o wszystkim dokładną i rzetelną sprawę. „

Za pewność tego fermanu nie ręczemy,

tem wszystkim zdaie się bydź flosowny do tamteyszego położenia rzeczy.

Bekir basza zatrzymał się tymczasowo w Szabaczu, i doniosł na pismie powstańcom o swoim przybyciu, w którym wyraża: Jako on, Bekir-basza-Wezyr &c. pełnomocnik Naywyższego Sułtana, z wielkim nieukontentowaniem dowiedział się, że poddani serwiyscy nie pokładaią w nim zaufania, dla tego napomina ich po przyiacielsku, aby się łasce W. Sułtana poddali i do przywrocenia spokoyności przyłożeli, a na dowod położonego w nim zaufania i przychylności, wysłali do niego deputowanych i wezwali go uroczyście do wykonania iego zlęcenia.

Na to wezwanie udało się kilku serwiyskich deputowanych d. 30 Czerwca do Szabaczu, ale ieszcze nie wiadomo co tam zrobili. W tymże czasie odebrali powstańcy list z Montenegro, w którym ich tamteysi odważni mieszkańcy, z któremi porozumiewaią się zawsze, ostrzegaią, aby nie poddawali się ślepo Bekirowi baszy, ale z bronią w ręku na każdy wypadek byli gotowemi. Jakoż Serwiianie zdaią się korzystać z tey przyiacielskiey przestrogi. Lubo Bekir basza nie ma tylko 2000 z sobą woyska, wszelako dla małey tylko liczby przygotowali pod Belgradem oboz, a reszta za gorą stać musi, i licznemi kolomnami powstańcow będzie otoczona, aby się przeciw każdey zdradzie lub napaści zabezpieczyli.

Bekir basza zaczął swoie urzędowanie od tego, iż zakazał wywozu bydła, baranow i iagniąt za granicę z Serwii, i swinie tylko pozwolił.

W Turczech wszczęła się choroba pomiędzy owcami.

*Z Londynu d. 29. Czerwca.*

Z Plimut donoszą pod d. 26 t. m. co następuie: " Na wiadomość, że brestenska flota francuzka znayduie się w gotowości do wyyścia pod żagle, odebrały onegday rozkaz wszystkie nasze okręty w zatoce Cawsand stoiące, aby się natychmiast złączyły z naszą flottą przed Brestem. Czem prędzey zaprzątniono się władowaniem wołow i leguminy. Cztery liniiowe okręty złączyły się dawniey z flotą Kornwalisa, teraz popłynęło ich 5, a ieden o 110 armatach ieszcze się tam uda, za czem flota nasza ma iuż dostateczną siłę do oparcia się nieprzyiaciełowi. „

Z Nowegoiorku piszą pod d. 23 Maia: " Francuzcy korsarze zabrali przeszło 60 bogato ładownych okrętów w zachodnio-indyyskich wodach. Dwoch korsarzy tego narodu trzymali nieiako w oblężeniu Charlestown, ponieważ wszystkie zabierali okręty, o których mieli podeyrzenie, że są płodami lub własnością angielską naładowane. Fregaty Sybilla i Didona przybyły z świeżemi woyskami do Gwadelupy, z których 400 zaraz posłano do Martyniki. „

Francuzka korweta Afrykanka o 14 armatach i 360 maiąca na sobie ludzi, a naywięcey Francuzow z Hawany płynących, została przez angielskie okręty zabrana i do Charlestown przyprowadzona. Nasze okręty zabrały także francuzkiego korsarza z wyspy Francuzkiey wyszłego i maiącego na 6 miesięcy żywność.

Król iest iuż za zupełnie wyzdrowiałego od lekarzy uznany, iakoż przedstawiaią mu znowu iak dawniey wszystkie depesze. Odmiana zdrowia królewskiego ma wielki wpływ do biegu interessow. Opozycya ustąpić nakoniec musiała, i pan Pitt widząc powiekszaiącą się w obu izbach na iego stronę liczbę głosow, nie myśli ieszcze zawieszać posiedzeń, poki nie przeydzie nowy plan obrony morskiey, co kilka tygodni zabawi.

W tych dniach Xżę Wallii dał śiodmy

wzgląd dla członkow oppozycyi izb obu. Po spełnieniu zdrowia krolewskiego, wyraził Xżę, iż bardzo go cieszy, że w tak krytycznym położeniu kraiu otoczony iest tak gorliwemi reprezentantami. Przymawiał tu planowi obrony P. Pitta, potem spełnił według swego zwyczaiu zdrowie hrabi Moira, za co ten dziękuiąc, z całą kompaniią spełnił zdrowie Xcia.

Sidney Smith przybywszy do Londynu, miał wczoray audyencyą u lorda Mellwilla w admiralicyi.

Król Jmć przybył ostatniey środy z Kew do miasta dla dania znacznieyszym urzędnikom i zagranicznym posłom audyencyi. Dana tylko była prywatna audyencya w pałacu Królowey. Z zagranicznych posłów znaydowali się na niey Cesarski, rossyyski, hiszpański, portugalski, amerykański i hanowerski baron Nolkon. Po skończoney audyencyi zdawał sędzia londyński rapport o skazanych na śmierć złoczyńcach w Newgate. Z 16 zostało 15 życiem udarowanych, iedeu tylko poniosł karę śmierci. P. Drumond pierwszą miał audyencyą po powrocie z Konstantynopola, a następca iego P. Arbuthnot audyencyą pożegnania. Król udał się o godzinie 6 wieczorem znowu do Kew.

Jeszcze nie mieliśmy tak wiele woiennych okrętów przed Boulogne, iak teraz pod dowodztwem kontra admirała Louis.

Woyska nasze, które Surynamę opanowały, składały się oprócz siły morskiey z 4 regimentow, cokolwiek więcey nad 2000 ludzi.

P. Pitt zamyśla iak mówią wnieść do parlamentu plan osłodzenia losu XX. katolickich w Irlandyi: chce ich niepodległemi zrobic od ludu i każdemu pensyą naznaczyć.

Od czasu obięcia admiralicyi przez lorda Melwilla większa teraz iest czynność w portach.

W Liwerpolu aktor graiąc rolą Alfonsa w tragedyi *Zemsta*, chcąc się mniemano przebić, pchnął się do prawdy śmiertelnie. W krótce skropiła krew teatr, zasłona zapadła, i czem prędzey go opatrzono.

Z wielką ciekawością czytaią tu nowe wyszłe teraz dzieło: *Zycie i korrespondencya Sam. Richardsona, autora historyi Grandissona, Klaryssy i Pameli.* Krótko przed swoią śmiercią 1761 ułożył całe to dzieło do druku, i odkazał go swoiey corce z tym warunkiem, aby go poty do druku nie dawała, poki tylko który z wzmiankowanych korrespondentow żyie. Nie dawno umarła iego corka Anna, i dzieci iey sprzedały ten rękopism xięgarzowi Philipps za 12,000 gwineiow. Dzieło to składa się z 6 tomow i iest obrazami wielu znakomitych mężow przyozdobione.

---

Parlament ukończył w tych dniach ważny spór. Plan obrony kraiu P. Pitta odczytany był w wyższey izbie po trzeci raz i przyiętym został. P. Pitt miał za sobą przewyższaiącą większość.

D. 27 przybył Xżę Wallii do wyższey izby, lecz odalił się, gdy nadchodziło trzecie odczytanie powyższego bilu.

Bil względem zaleśienia handlu niewolnikami, za którym się P. Pitt szczególniey interessował, był także d. 27 po trzeci raz w izbie niższey odczytany, i większością 69 przeciw 33 głosow przeszedł. Niektóre członki żądały wynadgrodzenia dla plantownikow. P. Pitt oświadczył, iż wniosek takowy potrzebuie dalszego zastanowienia, i ci, którzyby rozumieli mieć prawo do nadgrody, muszą go pierwey dowieść. Gdy ten bil do wyższey izby się wytoczył, oświadczył się lord Hawkesbury przeciw niemu, i wnosił, aby był do 3 miesięcy odłożony. Lord Harrowby, rownie iak lord Grenwille byli za nim, i do-

wodzili, iż na tem ieszcze poſiedzeniu przeyśdź może. Krolewicz Xżę Klarencyi oświadczył ſię przeciw niemu. Tymczasem drugie odczytanie, odłożono tylko do wtorku.

D. 25 ieszcze zaproponował sekretarz woienny w niższey izbie wnieſienie bilu do poſtawienia J. K. Mości w ſtanie do użycia woysk obcych. Wniosek ten tyczył ſię iak wiadomo Hanoweranow, których iuż ſtosownie do poſtanowienia izby do 5000 w służbie zoſtaie, ale chcą ich liczbę do 10,000 posunąc. Wnieſienie tego bilu pozwolone zoſtało, co sekretarz nazaiutrz uczynił. Tego samego dnia był pierwszy raz odczytany, a d. 28 będzie powtornie.

Na wniosek P. Pitta uchwaliła izba 1200 f. szt. pensyi dożywotniey dla wdowy zamordowanego naywyższego sędziego Kilwarden w czaſie buntu w Dublinie, a po iey śmierci dla iedynaka syna 800 f. szt. i dla iego sukceſſorow na zawsze, dla dwoch zaś corek 400 f. szt. z podobnymże warunkiem.

*Dnia 3 Lipca.*

Dworska gazeta donosi, że PP. Drumond i Arbuthnot mianowani są radcami taynemi.

Królewska familiia bawi ciągle w Kew. Tamteyszy park zoſtał od niedzieli do przechadzki dla publiczności otworzony. Zapewniaią, że Król Jmć z familiią poiedzie do Weymut dla używania morskich kąpieli, lecz dopiero w ten czas gdy parlament odroczony zoſtanie. Król Jmć codziennie przeieżdża ſię konno.

Podług donieſień ſtało d. 25 na przedporciu breſteńskim 22 francuzkich liniowych okrętow, 10 fregat i wiele przewozowych ſtatkow do wyyścia pod żagle gotowych.

Przychod z nowo nabytych przez nas w wschodnich Indyach kraiach rachuią rocznie do 2 mill. pagodow. Jeneralny rządca Welleſley poiechał z znacznym orszakiem do prowincyi Guzenat.

Wschodnio-indyyska kompaniia ma u naszego rządu 5 mill. 51,114 f. szt. za koszta przy obięciu hollenderskich poſiadłości na Ceylonie, za osadzenie francuzkich poſiadłości w wschodnich Indyach &c.

W Rechofort naywiększa panuie czynność dla uzbroienia flotyli. Niedawno popłynęło ſtamtąd 5 liniowych okrętow, 3 fregaty do wyspy Aix przy Oleron, zapewne dla złączenia ſię z eskadrą ferolską; lecz przed tym portem krąży 7 liniowych okrętow naszych pod kontra admirałem Cochrane.

Ponieważ przy teraźnieyszym miniſteryum nie ma nadziei pokoiu, i wszyſtkie widoki dla nieprzyiaciela zniknęły przez wyłączenie P. Foxa, spodziewać ſię zatem potrzeba, że on pewnie będzie chciał uskutecznić wylądowanie.

Przez Gotenburg przybył tu roſſyyski goniec, i zdaie ſię, że Roſſya pomimo oziębłości, iaka między nią i Francyą zachodzi, nie przyſtąpi wszelako do zaczepnych krokow.

*Z Paryża d. 3. Lipca.*

D. 27 Czerwca wyiechał Bonaparte do Fontenebleau, gdzie w wieczor o godzinie 11 przybył. Miaſto zaſtał oświecone i bardzo wiele ludzi na ulicach zgromadzonych. Nazaiutrz o godzinie 5 z rana odwiedził szkołę woyskową, kazał uczniom karabinami i armatami działać, widział ich batterye robiocych, examinował ich z nauk, i oświadczył na wszyſtko swoie ukontentowanie dozorcy tey szkoły jenerałowi Bellavene. Po południu polował w leſie tamteyszym, potem odiechał do Melun, gdzie d. 29 po południu ſtanął. W to mieysce poprzedził go jenerał Moncey. Obiad iadł na wsi u jenerała Augereau, który dla niego faierwek i park oświecić kazał. Bar-

dzo wiele ludzi zeszło się z okolic dla widzenia Bonapartego. Jadąc do Melun przekonał się w rożnych okolicach, które przeieżdżał, o wielkich zapasach zboża, którego wywoz, iak się już stało, koniecznie wypadało dozwolić, aby nie zrazic rolnika od pracy przez nizką iego cenę. W sobotę z rana powrocił do Malmaison, a potem do St. Cloud.

Admirał Bruix, jenerał Turteau, francuzki ambassador przy amerykańskich stanach, jenerałowie Menou, St. Hilaire, van Damme, Andreossy, Hautpoult, &c. są wyższemi officyerami legii honorowey mianowani. Wspomniony admirał znaydował się niedawno na rocznicy obchodzoney w Boulogne przez woyską za poległego w Bawaryi Igo granadyera francuzkiego Latour d'Auvergne. Każdy regiment przy Boulogne stoiący, dostawił na tę uroczystość oddział granadyerow.

W Hawrze st. i do 200 statkow, które się do złączenia z flotyłą w Boulogne gotuią.

Lew stoiący w Wenecyi na rynku. S. Marka, i stamtąd wywieziony, postawiony tu teraz został nad przepyszną nową fontanną przed domem inwalidow.

Do Antwerpii iuż w tym roku 25 rossyyskich okrętow zawinęło.

Każda z 16 kohort honorowey legii ma się składać z 7 wyższych officyerow, 20 kommendantow, 30 officyerow i 350 legionistow.

D. 30 Czerwca zatonęły przy Ostendzie przeładowane pontony: z 130 na nich będących żołnierzy 100 się zatopiło, chcący bez szyprow sami niemi kierować.

Zapewniaią teraz, że miedzy Francyą i Rossyą nie przyyydzie do zerwania przyiaźni, i że rząd francuzki da zaspokaiaiące tłomaczenie Rossyi względem swego postępku w Badeńskim.

Między Paryżem i Boulogne uwiiaią się teraz prędkopędy (Velociferes) które w 20 godzin po 60 mil ubiegaią.

Zapewniaią, iż przez wyrok rządowy utworzone zostało towarzystwo z Xży świeckich, pod tytułem: "Xża zagranicznych missyy," którzy w nie znane kraie będą wysyłani dla nauczania ludzi. Do Missyynego instytutu w Paryżu przyyymowani są uczniowie, którzy procz innych nauk będą się uczyć obcych ięzykow.—Innym wyrokiem P. Hofmann ma bydż mianowany apostolskim prefektem na wyspie Francuzkiey.

Procz sprawuiącego interessa, P. Gerard Reyneval, którego jenerał Hedouville w tym zaszczycie Xciu Czartoryskie mu przedstawił, pozostali się tam ieszcze w Petersburgu PP. Prevott i Didelot, którzy iuż przy tamteyszym poselstwie bawili.

Papiezki legat wydał okolnik do biskupow naszych, iż wszyscy ci, którzy słuchaią biskupow zniesionych dyecezyy, a niechcą się poddać nowym i od papieża potwierdzonym biskupom, maią bydź uważani iako nieposłuszni S. Stolicy i wznawiaiący schyzmę.

Duński szpadnik darował teraz Bonapartemu szpadę, nad którą 4 lata pracował. Rękoiść iey wyobraża głowę arabskiego konia z popiersiami Merkurego i Marsa. Na klindze znayduie się z iedney strony napis: "Pokonasz nieprzyiacioł, a będziesz litościwym dla ludow w pokoiu żyiących." Na drugiey stronie iest wyrażona sprawiedliwość, z unoszącą się chwałą. Pochwa iest finlandzkiemi perłami wysadzana, i przedziwnie na niey są wyrobione powrot Igo konsula z Egiptu, bitwa pod Marengo &c.

W banku naszym wiele teraz umieszczaią pieniędzy; niedawno złożono w nim między innemi summami 2 mill. fr.

Bywszy biskup Mechlinski, hrabia Fran-

kenberg, który niedawno umarł, rodził się 1726 w Głogowie w Sląsku.

Trumna mieszcząca w sobie popioły nieśmiertelnego Fenelona, arcybiskupa Kambreyskiego, o którey mniemano, że ią wraz z innemi dawniey wyrzucono, znaleziona tam została nietykana i będzie w przyzwoitym mieyscu postawiona. Ma bydź temu nieśmiertelnemu autorowi Telemaka wystawiony pomnik przez składki.

W honorowey legii znayduie się ieszcze 2000 mieysc wolnych, ale rząd odebrał już 5400 proźb o nie.

Blanchard odprawił w Marsylii 56 powietrzną podroż.

Denant i iego żona, Verdet, Dubuisson i iego żona, których łubo sąd kryminalny uwolnił, ale wszelako, że są obwinieni, iż przechowywali u siebie spiskowych, odesłał do policyynego sądu, przed którem stawieni byli ostatniego piątku. Rządowy instygator wnosił, aby na 3 mieśięczne więzienie skazani byli. Adwokaci bronili ich. Sąd postanowił, aby mu ich inkwizycye dostawione były i odłożył wyrok do 8 dni. Adwokaci żądali potem, aby ich klienci uwolnieni tym czasowo byli, że złożą za nich kaucye. Sąd wezwał ich, aby o to na pismie proźby podali.

Z Sarburga donoszą, że biskup Nancyi obieżdżaiąc swoią dyecezyą był w Donneley bardzo uprzeymie od 12 dziewcząt przyięty, które mu kwiaty słały. Prezydentem tego miasta był żyd i on sporządził tę uroczystość, wszelako nie miał sam przemowy do biskupa, ale zlecił to swoiemu adiunktowi.

Osoby z odległych okolic przybywaiące do Paryża, te nadewszystko które go od lat 4 niewidziały, nie mogłoby teraz przebiegnąc różnych części tego miasta nie zostawszy za każdym prawie swoim krokiem zadziwionemi; aby i w rzeczy samey ozdoby, które na siebie to miasto w tak krotkim czasie przybrało, są prawie nadzwyczayną niepoiętością, ieżeli zważemy nadewszystko, że w tym przeciągu czasu Francya przez rok ieden tylko cieszyła się pokoiem. Tu zobaczyłyby rynek Karuzelu otwarty, rozciągniony, ozdobiony iak gdyby przez magią; Luwr około którego gotuią ogromne roboty, a które od roku tyle rąk zatrudniaią; obszerne ulice, że wszystkich stron otwarte; tamy wspaniałe, które się podnoszą; wodociągi godne Rzymianow, które się kończą pod ulicą nową, w długości całego Tuileri. Tam znowu pałac Luxemburski, który się stał naypięknieyszą budowę Francyi i którego ogrody znacznie powiększone, przybrane i ozdobione z rownym gustem iak i wspaniałością, ofiaruią publiczności rozkoszną przechadzkę, a przechodzącym widok bardzo pięknego obrazu; ogrod roślinny który się wzbogacił tysiącem przedmiotow stosowuych do iego przeznaczenia; rynek wielki który ma bydź zrobionym na mieyscu dawnieyszey Bastylii i gdzie kanał otworzony z niewyrachowanym kosztem poprowadzi zbawienne wody rzeki, które pierwey z imienia tylko znane były wielu Paryżanom. W czasie, gdy rząd układa tyle planow i każe uskuteczniać zarazem tyle robot publicznych z zadziwiaiącą szybkością, prywatni obywatele zdaią się ubiegać z nim dla przyłożenia się w stosunku ich możności do ozdobienia Stolicy. Są takie części miasta i takie ulice, których przechodzień poznać nie może, ieżeli od kilku mieśięcy przechodzić przez nie nie miał potrzeby. Jeżeli to tak daley trwać będzie, do czego wielkie iest podobieństwo, w lat 20 Paryż będzie cały odnowiony i w wielkiey części na nowo wybudowany. Dawniey było nielako manią przedsiębrać i rozpoczynać budowy, ie potym niedokończonemi zostawić, lub

przynaymniey ciągnąć ie przez lat wiele. Pod zarządzaniem naprzykład barona Breteuil, Paryż u zuł skłonność iaką zdawał się mieć ten minister aby go ozdobić. Ale bądź że się pomylono na ten czas w rachubie tego rodzaiu wydatkow, bądź że kwoty istotnie przeznaczone na roboty publiczne odmieniały często swoie przeznaczenie, plany ułożone w wykonaniu przewłoczyły się, albo dokończane zupełnie nie były. Jeżeli więc prace tego rodzaju idą dzisiay z taką szypkością i z takim porządkiem pomimo wielkiey ich liczby, to przypisać należy temu, że tego nieładu o którym dopiero mowiliśmy nie masz w ich zarządzaniu; że podług porządku, baczności i dozoru iakie względem tego zaprowadzono, nie podobną iest prawie rzeczą, aby kwoty przeznaczone na przedmiot iakiegokolwiek wydatku, prostą drogą nie miały doyść swoiego przeznaczenia. (Wypis z Gazety narodowey francuzkiey.)

*Z Hagi d. 7. Czerwca.*

Rząd francuzki oddał naszemu wice admirałowi Verhuel dowodztwo nad prawem skrzydłem francuzko-batawskiey flotyli na mieyscu kontra admirała Magon.

W obozie przy Zeyst znayduie się iuż do 6000 woyska. Oboz ten ma godzinę drogi obwodu, i będzie wnim przeszło 600 rozbitych namiotow.

Jenerał Marmont był także w Midelburgu; teraz poiechał do Bergen-op-zoom. W Zelandyi widział się z marszałkiem d'Avoust i wice admirałem Verhuel, i wraz z niemi obeyrzał wszystkie głownieysze stanowiska na tey wyspie. Verhuel wyiechał iuż z Flesingi. Waleczny ten marynarz wsławił się iuż w bitwie przy Doggersbank pod Zoutmanem i Kinsbergenem.

D. 4 popłynęło znowu z Flesingi do Ostendy Skaldą 30 płaskich i 27 prewozowych statkow przyzwoicie maytkami opatrzonych. Mało co się iuż w Flesindze pozostało do Ostendy i Boulogne przeznaczonych statkow.

Wczoray postanowiło nasze ciało prawodawcze 2 procentowy nadzwyczayny podatek od posiadłości i dochodow, dla zastąpienia niedobrania w skarbie.

Pełnomocnik Xcia Oranii P. Ivoy i P. Fagel przybyli tu znowu z Oraniensteinu. Przybyła tu także z Niemiec hrabina Kingston. Hiszpański poseł w Berlinie P. Ofarli i Xiążę Pignatelli zwiedzaią nasze miasta.

*Z Amsterdamu d. 7. Lipca.*

Mowią o różnych odmianach, w rządzie batawskiey Rzpltey zayśdź maiących.

D. 22 Lutego wydał Dessalines odezwę na St. Domingo, w ktorey nakazał, aby dla pomszczenia się za 60,000 czarnych mieszkańcow tey wyspy, ktorzy pod Leklerkiem i Rochambeau życie utracili, wszystkie osoby, ktore przez wskazanie lub innym sposobem do tey rzezi należały, pochwytane i wyrznięte były. Kommendanci maią iednak ostrożnie w tey mierze postępować, ponieważ gdyby się pokazało, że niewinne osoby swey zemście poświęcili, tedy podobna ich czeka kara, i maiątek ich będzie skonfiskowany przez połowę na rząd, a przez połowę dla krewnych niewinnie zamordowanego.

Xięgarz amerykański dał za rękopism *Zycie jenerała Washingtona* 70,000 piastrow, a Xięgarz Philipps w Londynie, ktory w tymże czasie drukował to dzieło, dał za samo pozwolenie drukowania go 1000 gwineiow.

Z Londynu donoszą ieszcze, że wczasie, kiedy okręty kommodora Stuarta na d. 23 Czerwca attakowały nie daleko Ostendy płynące z Flesingi okręty, padła francuzka bom-

ba na angielski okręt; ieden młodzieniec rzucił czem prędzey na bombę nim pękła kapelusz, porwał ią i z kapeluszem w wodę wrzucił. Tym sposobem uratował nietylko życie wielu ludzi, ale nawet cały okręt, gdyż bomba padła na prochową komorkę.

*Z Ratysbony d. 30. C[illegible]wca.*

Na dzisieyszym seymu posiedzeniu czytano list barona de Reden ministra Elektora Brunświcko-Luneburskiego, w którym wystawia smutne położenie, w iakim się kray hanowerski znayduie, od czasu iak od Francuzów zaiętym został. Przypomina Rzeszy imieniem swoiego Monarchy oświadczenie, które podane było seymowi pod d. 22 Sierpnia roku przeszłego. "Zawsze (mowi w tym liście) Król Jmć W. Brytanii oddzielał związki swoie iako członek i stan Rzeszy, od związkow swoiey korony. Ta rożnica była przepuszczona i uznana tak od ciała Rzeszy niemieckiey, iako też i od Francyi wciągu ostatniey woyny, i po zawarciu przymierza pokoiu w Campo-Formiio równie iak przez przymierze pokoiu podpisane w Lunewillu. Przeciw wszelkiey przeto sprawiedliwości rząd Francuzki kazał zaiąć kraie niemieckie, J. K. Mci, które pokoiem obięte były, a skutki i wypadki iakie z tego maią wyniknąć są nie wyrachowane. J. K. Mość W. Brytanii i Elektor Brunświcko-Luneburski spodziewa się po uczuciach sprawiedliwych swoich współstanow, że użyią środkow dla oswobodzenia tych kraiow od nieszczęść, które ich dręczą i dadzą im używać dobrodzieystwa pokoiu, którego stosownie do konstytucyi Rzeszy niemieckiey, dopominać się maią prawo.„ P. baron Reden, kończy polecaiąc przedmiot ten seymowi i prosząc PP. Ministrow, aby od dworow swoich szczególnych i potrzebnych do tego przedmiotu żądali instrukcyy, a to w tym celu, aby wyrok względnie tego, iak będzie można nayprędzey mogł bydz wydanym.

*Od brzegow Menu d. 6. Lipca.*

Elektor Jmć Bawarsko Palatyński przybył d. 1 b. m. a wyiechał na dniu 3 z Karlsruhe do Monachium w towarzystwie żony swoiey.

P. Joubert, o którego wysłaniu donosiliśmy do Konstantynopola przeieżdzał na d. 30 p. m. przez Auszpurg, powracaiąc do Paryża. W iedney gazecie hamburskiey czytamy umieszczony artyku z Kopenhagi pod dniem 26 Czerwca w tych wyrazach: „

" Wszelkie pogłoski biegaiące o zgromadzeniu się woysk duńskich w holsztyńskim, o maiącym się wkrótce założyć obozie w okolicy Slewiku, tudzież względem innych rozrządzeń w celu postawienia granic kraiu duńskiego w stanie dostateczney obrony, są zupełnie fałszywemi.„

*Z Genui d. 25. Czerwca.*

Zaczęto świeżo stawiać nową bateryą na brzegu przy *S. Bernardo della Foce.*

Barbareskowie wylądowali znowu świeżo w okolicach Castagnetto, i zabrawszy dwoch ludzi i wielką liczbę bydła odpłynęli.

Donoszą z Liworna, że wszystkie statki przybywaiące tam z Maremme podlegaią kwarantynnie.

Z Rossiglione odbieramy smutne wiadomości, że w nocy d. 12 b. m. powstała tam okropna burza, do którey przymięszał się wszystko niszczacy grad. Grad ten naymnieyszy był tak wielki, iak kulki do fuzyy od iedney uncyi, średni iak orzechy, a nay większy wyrownywał piłkom do grania. Ta straszna burza w przeciągu 10 minut zniszczyła całą okolicę Rossiglione i cały kray Massone i Campo-Freddo.

# D O D A T E K

## D O N$^{ro}$ 59.

# GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 22. Lipca 1804.


### *Opisanie wyspy Ischia, leżącey na wſtępie do odnogi Neapolitańskiey.*

Wyspa ta ieſt górą, którey kształt okazuie wygasły Wulkan. Ma kliny wychodzące w morze. Mieścina rozciąga ſię wzdłuż iey brzegow. Po całey wyspie są rozrzucone domy, które ſię ciągną aż do wysokości, gdzie ſię urodzayność ziemi kończy. Białość domow, piękny czyni przekor z zielonością winnic i ogrodow, pomiędzy któremi ſię ukrywaią. Na wierzchołku góry wykopano w wulkaniczney skale puſtynią, składaiącą ſię z kaplicy i 3 cel, w których mieszka tyluż puſtelnikow. Jeden z nich chodzi koleyno po całey wyspie po proźbie. Mieszkańcy chętnie mu daią iałmużny, polecaiąc ſię iego modlitwom. Raz w rok chodzą wszyscy na nabożeńſtwo do tey kaplicy. My udaliśmy ſię tam także ieden raz, i byliśmy bardzo grzecznie od puſtelnikow przyiętemi, i usłużeni na co tylko ich uboſtwo zdobyć ſię mogło. Jeden wszelako z nich, bardzo podeszły ſtarzec, wcale był oboiętnym na nasze przybycie. Rano i w wieczor widzieć go można było klęczącego przed kaplicą. Sposob iego życia zaoſtrzył w nas ciekawość: upatrzywszy porę, zaczepiliśmy go, pytaiąc ſię o wiek iego. Rodziłem ſię, rzecze głosem drżącym i ponurym, roku 17 . . . ale nie wiem, który teraz rok mamy.

" Niebo sprzyia tey wyspie, i prawie zawsze ieſt wyiaśnione. Zimy są tam łagodne, płazy bez iadu, źrodła wiele chorob leczące. Rzad ieſt dla niey dobroczynny; nie płaci żadnych podatkow. Krol odwiedza ią co rocznie i wyposarza ubogie dziewczyny.

" Odwiedziliśmy ią pierwszy raz na wiesnę, i zabawiliśmy dwa dni w miaſteczku Ischia. Nadaremnie szukaliśmy tam gościnni; odesłano nas do domow mieszkańcow, którzy nam będą radzi. Staruszka, kobieta średniego wieku i młoda dziewczyna były naszemi gospodeniami. Nie miały tylko dwie izdebki, które z nami dzieliły i na moment nas nie opuściły.

Zabawiwszy nieiaki czas na tey wyspie, wrociliśmy na nią w ieſieni, i bawiliśmy na niey kilka tygodni w pobliskości łazienek. Gospodarz nasz był rodem z Sorrento, oſiadł od dawnego czasu w Ischia, i był tam znany pod nazwiskiem Sorrentina. Był to ſtarzec rzeźwy, posiadaiący kilka winnic. Zona iego, 17 letnia corka, ieden syn cokolwiek od niey ſtarszy, a drugi młodszy, składali iego całą familiią. Dwie służące w chwilach wolnych od pracy *żyły* w zupełney z niemi rowności.

" Z ulice wchodzi ſię po wschodach na podworzec domu, który z dwoch ſtron opasuie dom, a z drugich dwoch winnica i niski mur od ulicy. Nie ma tam kommunikacyi izba z izbą, każda ma drzwi na podworzec, a okienko prawie pod dachem lub we drzwiach. Izby te służą tylko na nocny spoczynek lub na schronienie ſię przed deszczem. W innym czaſie podworzec ieſt mieyscem zgromadzenia, i nieiako salą domu. Krata, po którey ſię pnie wino, ocienia go wczęści i pod nią iadaią.

" W wieczor podworzec ſtaie ſię salą tańcow; sprzątaią ſtoł i ſtołki, a ſtopnie przed izdebkami służą na ſiedzenie dla widzow. Ni-

gdy nie widziałem zreczniey tańcuiących *tarentella* (sławny taniec neapolitański.) Franciszka i Fortunatus, dzieci naszego gospodarza, okazywali wielką zręczność w tańcu, coby u nas znaczyło naylepszą edukacyą. Ale też biada temu, któryby nie posiadał tey zręczności, która im iest wrodzona! Fortunatus z tey iedynie przyczyny nie cierpiał oblubinicy swego brata. Nadaremnie przekładaliśmy, że posiada daleko ważnieysze przymioty: zna gospodarstwo, umie szyć, prać i t. d. Prawda odpowie; ale nayprzod iest szpetną; powtóre nie umie ani grać, ani tańcować, ani śpiewać; słowem nic nie umie... iest szpetna, iest szpetna! Taka była zawsze iego odpowiedź.

" Zaraz z początku zaczęto nam tykać. Pytaliśmy się czy tak każdemu mowią. Nie, odpowiedzieli, tym tylko, których kochamy. Przyiaźń nie zna innego tytułu. Czekali zawsze z iedzeniem, ieżeli którego z nas nie było, i tak się do nas przyzwyczaili, że bez nas tęsknili. Naywyższego z nas nazwali Pallonem (ballonem), a naymłodszego i nayżywszego Rożą Maiową.

" Wchodziliśmy wieczorami na wzgorki dla przypatrzenia się zachodzącemu słońcu, a wschodzącemu xiężycowi. Pod gorą mieszkała kobieta, która iak nas tylko postrzegała, przynosiła nam talerz fruktow, siadała poufale około nas i opowiadała nam o swoiem gospodarstwie, o bliskim powrocie męża, iakie przygotowania na iego przybycie czyni i o małych swoich interessach. Odbieraią wprawdzie czasami nadgrody za swoie grzeczności; z tem wszystkim ludzie na tey wyspie, rownie iak w całych Włoszech południowych bardzo są chciwi na pieniądze; wszelako chciwość ta iest tylko dziecinną, żądaią co widzą. Za rzecz iakową, lub usługę wymagaią nadzwyczayney summy nie zastanawiaiąc się nad wartością pieniędzy, ale kontentnią się co im przez słuszność ofiaruiesz. Jeżeli daiesz iałmużnę ubogiemu, przyymuie ią z pozorną oboiętnością; ale nie przez niewdzięczność, tylko, że wspomożenie siebie uznaie bydź rzeczą bardzo naturalną. Jakoż z trudnością im przychodzi nauczyć dzieci do wymawiania słowa *dziękuię*.

Mieszkańcy Jschii, równie iak całych Włoch, nie używaią słowa *człowiek*, ale wyraz *chrześcianina* mieysce iego zastępuie, który to samo u nich znaczy co *katolik*. Męztwo i ukontentowanie są ich godłem. Zegnaiąc cię, polecaią cię Matce Boskiey, a w wieczor zdrowey życzą nocy. Kiedy umrze dorosły człowiek, modlą się za spoczynek iego duszy. Smierć atoli dziecięcia poczytuią za szczęście. Jesteś smutny, rzekła do mnie Franciszka, z powodu śmierci dziecięcia z naszey małey karawany; iesteś smutny, wiem o czem myślisz; lecz i ia myślę o tem dziecięciu, wszelako iestem spokoyna, bo weszło do Raiu.

" Swięta religiyne są u nich uroczystościami radości. Za naszem przybyciem mowili nam, abyśmy się zatrzymali do święta ich patrona, i dali nam iego życie czytać. Nadszedł wreście dzień święta, i był obchodzony z zwykłemi obrzedami. W wieczor była powszechna illuminacya. Dachy wszystkich domow były zastawione latarniami z pokostowanego papieru. Z gospodarstwem naszem cieszyliśmy się tym pięknym widokiem i okrzykami radości, które się z wszystkich stron rozchodziły. Dzień ten zakończył się na tańcach i rozrywkach. Wyieżdzaiąc odprowadził nas gospodarz z całą familiią aż do barki.„

---

## D O N I E S I E N I A.

Per Cæs. Reg. Forum Nob. Cra. Gall. Occident. Omnes & singuli Creditores & Legatarii, qui se jus aliquod ad massam post olim Christophorum Reklewski die 29 Martii 1773 storisiter demortuum in summa 10,967 frh. 19 xr. per Dominum Joannem de Dukla Małachowski olim Felicianæ de Jarmuszowice Reklewska Consortis Christophori Reklewski hæredem emundo Bona Obreczna ad depositum Judiciale comportata consistentem ( quæ apud Dominum Stanislaum Comitem Małachowski in quanto 10,075 frh. elocata habetur) habere existimant, medio præsentis Edicti citantur, ut usq; ad ultimam Decembris anni futuri 1804 jura sua ad præfatam massam eo certius insinuent, & deducent, quo secus comparentibus Creditoribus & Legatariis pro rata satisfiet non comparentes autem ad id quod remanebit relegabuntur.

Jam vero omnes & singuli præfati Christophori Reklewski successores convocantur, ut ad remanens nefors residuum ex præfaeta 10,967 frh. 19 xr. summa post pacificatos Creditores & Legatarios quantum usq; ad ultimam Augusti 1806 anni sese insinnent, juraq; sua deducant, quia secus id, quod nefors remanebit judicialiter æousq; administrabitur donec pro derelicto declarari poterit. Cracoviæ 11 Maji 1803.

Ex Cons. C. R. Fori Nob. Cra. Gal. Occid.

Z strony C. K. Sądu Szlacheckiego Krakowskiego Galicyi Zachodniey wszystkim, którzy do dziedzictwa zgłaszac się Prawo miec sądzą, ninieyszym Edyktem do wiadomości podaie się: iż Pan Jozef Kochański kondycyi szlacheckiey tu w Krakowie dnia 9 Lipca 1803go umarł, i substancyą, która się w ninieyszym C. K. Sądzie pertraktuie, zostawił. Gdy zaś Sukcessorowie do tegoż po rzeczenym zmarłym zostawionego dziedzictwa zgłaszac się mogący, ninieyszemu C. K. Sądowi nie są wiadomi, i mieysce ich pomieszkania znane nie iest; przeto na prozbę ustanowionego tegoż pozostałego dziedzictwa kuratora adwokata Walentego Osławskiego, na mocy rozdziału 18. Części II. Praw Cywil. onymże niniejszemi zaleca się aby naydaley w przeciągu 3 lat i 18 niedziel deklaracyą swoią względem przyięcia lub nieprzyięcia tegoż dziedzictwa tym pewniey do niniejszego C. K. Sądu podali, ile w razie przeciwnym toż dziedzictwo C. K. Fiskusowi przysądzone będzie.

Dan w Krakowie dnia 29 Maia 1804.

*Jakob Kulczycki.*

*Münch.*

*W. Lichocki.*

*Z Rady Ces. Krol. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniey*

*Beck.*

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa Gallicyi Zachodniey podaie do wiadomości, iż dnia 1 Sierpnia r. b. w zwykłych godzinach na ulicy Szewskiey w kamienicy Rychterowskiey ośm beczek wina rożnego gatunku do massy krydalney Klary Bacikowey należące, za gotowe pieniądze przez publiczną licytacyą więcey daiącemu sprzedane będą.

Zyczący zatem sobie kupic w dniu naznaczonym w kamienicy powyżey wzmiankowaney stawić się maią, nakoniec protokoł otaxowania wolno iest w Registraturze i zobaczyć.

*Gollmayer.*

*Rangstein.*

*Łodzinski.*

*Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.*

*Dnia 6 Lipca 1804 roku.*

*Plinta.*

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa niniejszym Edyktem wiadomo czyni, iż na żądanie Sukcessorow Karwackich Kamienica zmarłego Walentego Karwackiego własna pod Nrem. 620 w Krakowie stoiąca, zł. pol. 2150 Sądownie oszacowana, przez publiczną licytacyą dnia 16 Sierp: r. b. o godzinie 3 po południu tu w sądzie według zwyczaynych warunkow sprzedana będzie. Wszyscy przeto chęć kupienia maiący na ręż licytacyą zwołuią się. Wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu nań maiący napominaią się, aby nie oczekuiąc osobnych przypozwań, długi swoie do protokołu wczasie licytacyi wnieśli, inaczey na tychże żaden wzgląd co do podziału wylicytowaney summy miany na potem nie będzie.

*Dydacki.*

*Łodziński.*

*Hirschberg.*

*Z Urzędu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa.*

*Dnia 20. Kwietnia 1804.*

*Plinta.*

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa Gallicyi zachodniey niniejszym Edyktem do wiadomości podaie, iż dnia 21 Marca roku 1803 Walenty Sokołowski czeladnik handlu winnego bez testamentu z tego świata zeszedł. Dla niewiadomości dotąd tu w sądzie o iego sukcessorach, wszyscy ci, którzy albo dziedzictwa, albo inne iakiegokolwiek tytułu prawo swoie do rzeczoney substancyi miec sobie sądzą niniejszym Edyktem przywołuią się, aby z prawem swoim w przeciągu lat trzech i niedziel 18 od daty czyli publikaty niniejszego Edyktu tym pewniey zgłosili, i w tey mierze wylegitymowali się, gdyż inaczey toż dziedzictwo substancyi albo insynuiącym się, albo w przypadku żadnego nie zgłaszaiącym się na C. K. fiskalny skarb oddane będzie.

*Dydacki.*

*Rangstein.*

*Łodziński.*

*Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.*

*Dnia 30. Czerwca 1804.*

*Plinta.*

Przez C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie na żądanie kuratora adwokata Izdebskiego P. Katarzyna Romanowa i P. Antoni Roman pozoſtali po ś. p. Antonim Romanie w tych okolicach zmarłym, sukceſſorowie, których pomieszkanie tuteyszym C. K. Sądom nie ieſt wiadome, o spadłym na nich po dopiero rzeczonym Antonim Romanie dziedzictwie, z tem dodatkiem uwiadomiaią ſię, ażeby swe oświadczenie, względem przyſtąpienia do rzeczeczonego dziedzictwa, lub zrzeczenia ſię onego w legalnym terminie tym pewni do tuteyszych sądow podali, gdy inaczey pertraktacya tey sukceſſyi z kuratorem przedſięwziętą i ukończoną zoſtanie. Dan w Lublinie d. 1 Lipca 1804.

*Kaietan Michałowski, V.P.*
*de Weinling.*
*Purtscher.*

*Z Rady C. K. Sądow Szla: Lubel. Galicy Zachodniey.*
*Kobsin.*

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey UUr. Brygicie z Boniakiewiczow Dymeckiey, Annie z Boniakiewiczow Galewskiey, i Panu Dominikowi Boniakiewiczowi na mocy §. 624 Prawa Cywilnego Części II. Wiadomo czynią, że maiątek po zmarłym Panu Ignacym Boniakiewiczu pozoſtały na nich względnie do innych sukceſſorow i dziedzicow teyże maſſy spada, przeto oni do użycia krokow prawu Cywilnemu ſtosownych, to ieſt do doyścia albo zrzeczenia ſię tego dziedzictwa zachęcaią ſię. Działo ſię w Lublinie dnia 2 Lipca 1804.

*Kaieten Michałowski, V. P.*
*de Weinling.*
*Purtscher.*

*Z Rady C. K. Sądow szlache: Lubel. Gall. Zachodniey.*
*Kobsin.*

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Antoniemu Otfinowskiemu, Jozefie Otffinowskiey i Janowi Błeszyńskiemu, których mieysce mieszkania nie ieſt wiadome, że Katarzyna z Remiszewskich Kleczyńska dnia 29 Czerwca 1796 roku umarła i onychże wzmiankowanych sukceſſorow zoſtawiła. Oni przeto Edyktem ninieyszym wzywaią ſię, ażeby ſtosownie do §. 624 i 627 Części II. Prawa Cywilnego przed upłynieniem trzechletniego terminu, to ieſt aż do dnia oſtatniego Grudnia 1804 roku u tuteyszych C. K. Sądów Szlacheckich dołaczaiąc legitymacyą zgłoſili ſię i względem objęcia maiątku po wspomnioney Katarzynie Kleczyńskiey pozoſtałego z dobrodzieyſtwem lub bez dobrodzieyſtwa inwentarza deklaracyą podali, gdyż inaczey ta subſtancya do wzwyż wyrażonego terminu sądowey adminiſtracyi podległa porządkiem prawem przepisanym pertraktowana będzie. W Krakowie dnia 28 Października 1801 roku.

*Jozef de Nikorowicz.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlach. Krakow. Galicyi Zachod:*
*Brzorad.*

Dnia 1 Października r. b. z ſtrony C. K. prefektury Radłowskiey Folwarki wikaryuszowskie pierwszy i drugi Podwale zwane, w przedmieściu Tarnowskim położone przez publiczną licytacyą naywięcey ofiaruiącemu w arendę trzechletnią to ieſt od 1 Stycznia 1805 aż do oſtatniego Grudnia 1807 roku, wypuszczone zoſtaną.

Zadaiący arendy tey zapraszaią ſię na wspomniony dzień 1 Października, godzinę 9 zrana do Tarnowskiey C. K. cyrkularney kancellaryi, razem i uwiadomiaią ſię iż reparacye wszelkie i iakiekolwiek imie maiace arendowny Poſſeſſor własnym kosztem, i bez żadania naymnieyszey bonifikacyi, chociażby też teraźnieysza arendowna summa pomnieyszyć ſię miała, załatwiać obowiązanym będzie.

Za fiskalną czyli pierwszą wywołania cenę bierze ſię teraźnieysza arendowna roczna summa 205 zł. ryń. 15 kr. za wadium zaś które licytacyyny komiſſyi w gotowiźnie złożone bydź musi 20 zł. ryń. 31 kr.

Dalsze arendy kondycye, iako też i opisanie pobudowli mieszkalnych, i gospodarskich i wszelkich rubryk dochodu obydwoch tych Folwarkow każdego czasu aż do dnia licytacyi w kancellaryi C. K. kameralny prefektury Radłowskiey przeyzrane bydź mogą.

Niepołomice dnia 24 Junii 1804.

*(Przy dziſieyszey Gazecie znayduie ſię drugi dodatek.)*

DODATEK DRUGI

DO Nru. 59.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 22. Lipca 1804.

## DONIESIENIA.

Przez C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey Pan Antoni Czarnocki ninieyszym Edyktem o nastąpioney śmierci matki sweiey, Pani Petronelli z Koczowskich 1go Czarnockiey, 2go ślubu Popielowey uwiadomia się, z tym zaleceniem, aby deklaracyą swoią względem obiąć lub zrzekać się maiącey sukcessyi z dobrodzieystwem inwentarza, w przeciągu 6 miesięcy do tuteyszych Sądow podał, inaczey podług §. 624 Ustawy Cywilney Części II. postępuiący kuratela co do porcyi dziedziczney iemu należącey się otworzona, i taż tak długo w C. K. Sądzie ninieyszym prowadzoną będzie, poki P. Antoni Czarnocki podług przepisu prawa za umarłego będzie mogł bydź ogłoszony.

Dan w Krakowie dnia 15 Maia 1804.

*Jozef de Nikorowicz.*
*Münch.*
*Lichocki.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krak: Galicyi Zachodniey*
*Slaupenski.*

Stosownie do wysokiego Guber: Dekretu pod dniem 26 Czerwca t. r. Nr. 25,237 wiadomo się czyni, iż w Magistracie Myślenickim z pensyą roczną 250 ryń. zawakowało mieysce Syndyka, które na dniu 28 Lutego t. r. dla niedostatku kompetentow osadzone niezostało, przeto życzących sobie z tym dokładem uwiadomia się, aby ciż zaopatrzywszy się dekretami tak z linii polityczney, iako też i sądowniczey przed 28 Lipca t. r. prozby swe do Urzędu Cyrkularnego Myślenickiego podawali. W Krakowie dnia 5 Lipca 1804.

Dla obsadzęnia mieysca drugiego assessora z pensya roczną 200 ryń. w Magistracie Przemyslskim złączonego, rozpisuie się konkurs na mocy Wysokiego Gubernialnego dekretu dito 26 Czerwca t. r. Nro. 25,235, iż kompetenci życzący sobie tegoż mieysca, maią prozby swe zaopatrzone dekretami Ilegibilitatis tak ex linea politica iako i judiciali, naydaley do 31 Lipca t. r. do Urzedu Cyrkularnego Przemyślskiego podac.

W Krakowie dnia 5. Lipca 1804 roku.

Rząd Węgier uwiadomił, iż Państwo Pokratz w Komitacie Possegierskim leżące zbieg wierzycielow zadłużonego Athanas Rebisch, i Jana Szakats wołmi handluiących, mieszkańcow Miasta Daruoar na dzień 1 Septembra b. r. w Mieście Daruoar wyznaczyło.

Jan Kukliński rodem z Zagości, odszedł Agnieszki Skadłubowny, także rodem z Zagości Cyrkułu Kieleckiego, lat temu 8, ona więc uprasza na miłość bliźniego ieżeli kto iest wiadomym o życiu lub śmierci tegoż Jana Kuklińskiego, aby dał wiadomość do Cyrkułu Kieleckiego, lub prosto do Łagiewnik, dziedzicznych Dobr W. Gotlińskiego, leżących w parafii Buskiey w Cyrkule Kieleckim.

Na dniu 16 Augusta t. r. odprawiać się będzie w Mieście Koszycach Licytacya następuiących Realności poczynaiąc od 1go Novembra 1804.

1) Propinacya mieyska procz wina na rok ieden, prætium fisci iest: 2006 ryń.
2) Akcyza mieyska od wina na rok ieden - - - - - - 31 —

*Grunta Szpitalne na lat 3 iako to:*

3) Pruchniawsko 1. i Pruchniawsko 2gie pret: fisci 133 z.p. — gro.
4) Krochmalowka - - - - - - 56 — 10 —
5) Kozakowska - - - - - - 21 — — —
6) Przy Nowińskim - - - - - 53 — — —
7) Przy Literackim - - - - - 45 — 15 —

Arendy tey życzący maią się na wyznaczonym terminie rano o godzinie 9 w Koszycach znaydować, i wadium w 10 części prætii fisci zaopatrzyć się. Resztę kondycyy u Magistratu Koszyckiego dowiedzieć się można.

Magistrat Miasta Krakowa ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż na rekwizycyą C. K. Sądow Szlacheckich, Dworek w wydziale III. pod Nrem 117 stoiący do massy sukcessyonalney zmarłego Xdza Benedykta Trzebińskiego należący i do summy 2208 ryńsk. oszacowany, po spełzłym 1szym dnia 29 Września 1803 licytacyi terminie, znowu przez publiczną Licytacyą w dniu 2 Sierpnia r. b. o godzinie 3 po południu z następuiącemi warunkami sprzedany będzie, to iest:

1. Cena fiskalna podług uczynionego szacunku naznacza się w summie ryń 2208, z którey.

2. Każden kupić chcący 10tą część na zastaw dla ubespieczenia Licytacyi złożyć powinien, potym przyszły kupiciel.

3. Summy Widerkauffowe iako to 1szą 1000 zł. pol. do kościoła Nayś. Maryi Panny. 2gą 200 z. p. do kościoła Katedralnego Krakowskiego. 3cią 208 z. p. do kościoła Karmelitow na Piasek należące albo w dniach 14 do depozytu Magistratualnego złożyć, albo też pozwolenie od czynsze pobieraiących na pozostawienie tychże summ na wyżey rzeczonym dworku w tymże czasie okazać ma.

4. Resztuiącą zaś z zalicytowaney ceny quotę w przeciągu 14 dni do Magistratualnego depozytu zapłacić obowiązany iest i dopiero po dopełnionym zapłaceniu kupiciel dekret dziedzictwa otrzyma.

Chęć przeto kupienia maiący zapraszaią się, ażeby w wyżey oznaczonym czasie tu w Sądzie stanęli.

Nakoniec wierzyciele prawo zastawu nań maiący napominaią się ażeby nieoczekuiąc osobnych powołań, praw swych pilnowali inaczey na tych, którzy w czasie Licytacyi z pretensyami swemi nie zgłoszą się. W podziale zalicytowaney ceny żaden wzgląd miany nie będzie, ale swego zaspokoienia z innego maiątku przerzeczonego zmarłego poszukiwać będą powinni.

*Gollmayer.*
*Rangstein.*
*Hirschberg.*

*Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.*
*Dnia 15. Czerwca 1804.*
*Plinta.*

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem wiadomo czyni, iż na żądanie C. K. Sądu Szlacheckiego Krakowskiego Kamienica zmarłego Kaspra Meciszewskiego własna na ulicy Brackiey pod Nrem. 284 stoiąca, i sądownie ryń. 6582 kr. 10 oszacowana przez publiczną licytacyą dnia 3 Sierpnia r. b. o godzinie 3 po południu tu w Sądzie według zwyczaynych warunkow sprzedana będzie.

1. Aby każdy chęć kupienia maiący przed zaczęciem licytacyi 10tą część summy szacunkowey iako zwyczayny zakład złożył.

2. Aby Kupiciel w 14 dniach wylicytowaną summę w gotowiznie do depozytu złożył sądowego, albo onęż

3. Na pewnych dobrach wraz z opłaceniem roczney prowizyi po 5 od sta tudzież z obligacyą na 3ch miesięczne wypowiedzenie oddania wcałości kapitału zabespieczył, i tym sposobem skrypt ułożony w aktach przyzwoitych umieścić kazał.

Wszyscy przeto chęć kupienia maiący na terminie wzwyż rzeczonym tu w Sądzie znaydować się maią. Wierzyciele zaś prawo zastawu nań maiący napominaią się, aby nieoczekuiąc osobnych powołań, pretensye swoie iakowe na tey Kamienicy mieć mogą w czasie licytacyi do Protokułu wnieśli, inaczey na tychże żaden wzgląd co do podziału wylicytowaney summy miany nie będzie.

*Gollmayer.*
*Łodziński.*
*Hirschberg.*

*Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.*
*Dnia* 22 *Czerwca* 1804.
*Plinta.*

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszem Edyktem wiadomo czyni, iż na żądanie Agneszki Łabudziński wdowy swoim i opiekóńskim małoletnich sukcessorow Łabudzińskich imieniem, Kamienica na ulicy Floryańskiey pod Nrem 547 stoiąca, co do połowy rzeczonych sukcessorow własna, przez publiczną licytacyą po upłynionym drugim licytacyi terminie dnia 7 Sierpnia r. b. o godzinie 3 po połuduiu z następuiącemi warunkami sprzedana będzie.

1. Licytacya teyże Kamienicy od summy 3000 ryń. iako już prywatnie offiarowaney zacznie się, i więcey daiącemu sprzedana zostanie.

2. Każdy chęć kupienia maiący przed zaczęciem licytacyi 10tą część namienioney summy, iako zakład złożyć ma.

3. Przyszły kupiciel szacunek wylicytowaney summy małoletnim sukcessorom z połowey Kamienicy przypadaiącey w przeciągu 14 dni po ukończoney licytacyi odtrąciwszy zakład przy licytacyi złożony do depozytu sądowego złożyć obowiązanym będzie, zaś

4. Co do drugiey połowy wdowie należącey, z tąż w tymże samym terminie kupiciel w tymże samym terminie ułożyć się będzie powinien. Wszyscy przeto chęć kupienia maiący na tęż licytacyą zwołuią się. Wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu nań maiący, ostrzegaią się, aby nieoczekuiąc osobnych przypozwań praw swoich pilnowali, i długi swoie iakowe na teyże Kamienicy mieć mogą, do protokułu w czasie licytacyi wnieśli, inaczey na tychże żaden wzgląd na potem co do podziału wylicytowaney summy miany nie będzie.

*Gollmayer.*
*Rangstein.*
*Hirschberg.*

*Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.*
*Dnia* 22 *Czerwca* 1804 *roku.*
*Plinta.*

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem wiadomo czyni, iż Kamienica na ulicy Gołębiey pod Nrem 256 stoiąca P. Michała Sroczyńskiego własna ryńs. 4904 kr. 35 sądownie oszacowana, którą P. Mateusz Bukowski w r. 1803 za summę ryń. 7000 sądownie zalicytowawszy, gdy warunkom licytacyi zadosyć nie uczynił, taż na rzecz prawem przekonywaiących sukcessorow Pawła Paszyca na zaspokoienie summy 43,431 zł. pol. wraz z prowizyą i expensą prawną odtrąciwszy iednak summę 26,709 zł. pol. gro. 10 na rzecz kapitału powziętą po upłynionym dniu 14 Czerwca r. b. terminie dla nieprzytomnych kupicielow znowu przez publiczną licytacyą dnia 10 Sierpnia r. b. o godzinie 3 po południu tu w Sądzie odprawiać się maiącą sprzedana będzie według następuiących warunkow:

a) Każdy chęć kupienia maiący 10tą część wyżey namienioney szacunkowey summy 4904 ryń. 35 kr. iako wadium przed zaczęciem licytacyi złoży.

b) Przyszły kupiciel resztę należytości wzwyż rzeczonym sukcessorom Paszyca wyrokiem przysądzoney tak prowizye iako i expensa prawne obrachowawszy w przeciągu 14 dni, poczynaiąc od daty ninieyszey licytacyi do depozytu sądowego złożyć ma.

c) Summy zaś zabespieczone, które wierzyciele przed oznaczonym tym pewniey tego oznaymienia terminie odebrać niechcieliby, kupiciel takową summę szacunku zalicytowanego na siebie przyiąć obligowanym będzie.

d) Gdyby kupiciel warunkom ninieyszey licytacyi zadosyć nie uczynił, tedy z iego szkodą i niebespieczeństwem nowa licytacya wyznaczonaby była.

Wszyscy przeto chęć kupienia maiący na tęż Licytacyą zwołuią się. Wierzyciele zaś

prawa zaſtawu nań maiący napominaią się, aby nieoczekuiąc osobnych przypozwań pretensye swoie, iakowe na tymże Domu mieć mogą wczasie licytacyi do protokołu wnieśli, inaczey na tychże żaden wzgląd co do podziału wylicytowaney summy miany nie będzie.

*Gollmayer.*
*Łodziński.*
*Hirschberg.*

**Z Rady Magiſtratu C. K. Stołecznego Miaſta Krakowa.**
Dnia 15 Junii 1804 roku.
*Plinta.*

Magiſtrat Miaſta C. K. Stołecznego Krakowa wiadomo czyni, iż Kamienica Elerskich w Krakowie pod Nrem 566 ſtoiąca sądownie rvń. 1678 w r. 1801 oszacowana, po upłynionym licytacyi trzecy terminie przez publiczną licytacyą dnia 9 Sierp. r. b. o godzinie 3 po południu tu w sądzie podług zwyczaynych warunkow sprzedana będzie. Wszyscy chęć kupienia maiący na tę licytacyą zwołuią się. Wierzyciele zaś prawo zaſtawu nań maiący napominaią się, żeby nie oczekuiąc osobnych przypozwań, pretensye swoie do protokołu wczasie licytacyi wnieśli, inaczey co do podziału z wylicytowaney summy żaden wzgląd miany nie będzie.

*Gollmayer.*
*Łodziński.*
*Hirschberg.*

*Z Urzędu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa.*
*Dnia 22. Junii* 1804.
*Plinta.*

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey, uwiadomiaią ninieyszym Edyktem P. Maryannę z Markowskich Frankowską, iż P. Wiktoryn Dąbrowski, względem dozwolenia Exekucyi na zaspokoienie summy 328 czer. zł. c. s. c. do Sądow tuteyszych żałobę podał i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś też Sądy dla iey zamieszkania zagranicą, iey tuteyszego sądowego adwokata Madana za obrońcę z iey szkodą i niebezpieczeńſtwem uſtanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Gallicyi Zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Napomina ſię onęż ninieyszym Edyktem, aby na dzień 13 Sierpnia 1804 o godzinie 9 rano, do odpowiedzi się ſtawiła, i uſtanowionemu dla ſiebie obrońcy dokumenta swe oddała, lub innego sobie patrona obrała, i tego sądowi wymieniła, i oraz tych podług prawa używa krokow, które ſię do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczyniła, i swą zaniedbała sprawę, samaby sobie szkodę może iaką ſtąd wynikaiącą przypisać winna była. Dan w Lublinie d. 2 Maia 1804.

*Michałowski, W. P.*
*Purtscher.*
*Hrabia Bubna.*

*Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.*
*Rayski Sekr.*

**C. K. Sądy** Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią niniеyszym Edytem Jozefa Szczyta, Annę z Szczytow Michała Zienowicza Zonę, Tereſſę lub innego imienia z Szczytow P. Olizara Zonę, zmarłey Jozefy z Buttlerow Szczytowey Synow i Corki, iż kurator maſſy pupilarney po zmarłym Felixie Poll pozoſtałey adwokat Fiedorowicz, przeciw tym i innym pozwu wspolnikom w sprawie zapłacenia razem summy 3000 zł. pol. z prowizyą do tuteyszego Sądu żałobę i pomocy Sądowey dopraszał ſię.

Gdy zaś też Sądy dla zagranicznego ich zamieszkania, tuteyszego sadowego adwokata Dyaczyńskiego za kuratora z ich szkodą i niebezpieczeńſtwem uſtanowiły, z którym też rozpoczęta sprawa podług przepisanych dla Gallicyi zachodniey Praw prowadzona i ukończona zoſtanie; oni przeto niniеyszym Edyktem napominaią ſię, żeby w przeciągu 90 dni do odpowiedzi ſię ſtawili, wyznaczonemu sobie patronowi dokumenta przesłali, lub innego obrali, i tego Sądowi wymienili, i tych prawnych środkow użyli, które do obrony swey sprawy użytecznemi bydź osądzą gdyby bowiem tego nie uczynili i swą zaniedbali sprawę szkodę ſtąd iaką wynikaiącą sami sobie przypisać będą winni. Dan w Lublinie dnia 2 Maia 1804.

*Kaietan Michałowski, W. P.*
*de Weinling.*
*Purtscher.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.*
*Rayski.*